

POSTANOWIENIE

Dnia 17 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 17 października 2012 r.,

sprawy: S. W. - uniewinnionego od popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 kk i art. 233 § 4 kk

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego A. K. od wyroku Sądu Okręgowego

z dnia 24 lutego 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego

z dnia 6 grudnia 2011 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2) obciążyć oskarżyciela subsydiarnego A. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2011 r. Sąd Rejonowy uniewinnił S. W. od zarzucanych mu przez A. K., występującego w roli oskarżyciela subsydiarnego, przestępstw: z art. 270 § 1 k.k. oraz z art. 233 § 4 k.k.

Wyrok ten zaskarżył oskarżyciel subsydiarny podnosząc w apelacji zarzuty: błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia art. 170 k.p.k.

Apelację tę rozpoznał Sąd Okręgowy w dniu 24 lutego 2012 r. Wydany w tym dniu wyrokiem uznał ją za oczywiście bezzasadną i zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy.

Ten wyrok sądu odwoławczego zaskarżył pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego.

W kasacji podniósł zarzuty:

- 1) rażącego naruszenia prawa materialnego mającego istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 270 § 1 k.k., poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu że skserowanie dwóch różnych dokumentów po nałożeniu na siebie w celu powstania jednego dokumentu zmienionej treści nie wykazuje znamion przestępstwa fałszowania dokumentów i art. 270 § 4 k.k. poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że sporządzenie opinii w oparciu o stworzone dokumenty nie wyczerpuje znamion przestępstwa przedstawienia fizycznej opinii;
- 2) rażącego naruszenia prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

-art. 170 k.p.k. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych oskarżyciela substydianego;

-art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów z wyjaśnień oskarżonego S.W. wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie

i wniósł o:

uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego w mocy wyroku Sądu Rejonowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez sąd I instancji:

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Podniesione w niej zarzuty żadną miarą nie czynią zadość, stawianym przez ustawę procesową, wymogom skutecznych zarzutów kasacyjnych.

Zgodnie bowiem z treścią art. 519 k.p.k. przedmiotem zaskarżenia kasacją stron jest tylko wyrok prawomocny sądu odwoławczego kończący postępowanie w sprawie. Stąd też zarzuty przedstawione w kasacji muszą odnosić się do tego wyroku. Można w kasacji także wytykać uchybienia wyroku sądu I instancji, ale wówczas należy, poprzez powołanie naruszonych przez sąd odwoławczy przepisów i stosowną argumentację, wykazać, że te uchybienia „przeniknęły” do wyroku tego sądu, będącego przedmiotem zaskarżenia kasacją.

Tych uwarunkowań procesowych autor rozpatrywanej kasacji nie respektował – i to w sposób ewidentny.

Drugi podniesiony w niej zarzut jest skierowany wprost do wyroku sądu I instancji, który nie jest (i nie mógł być) przedmiotem zaskarżenia tej kasacji.

O takim charakterze tego zarzutu świadczy jego treść oraz przytoczone – jako jego podstawa prawna – przepisy. Sąd Okręgowy nie mógł ich naruszyć, bowiem dokonując kontroli instancyjnej wyroku sądu *meriti*, uznał jego całkowitą trafność. Nie miał zatem sąd odwoławczy „okazji” by samoistnie naruszyć normę art. 7 k.p.k., a w samej apelacji nawet nie podniesiono zarzutu, że Sąd Rejonowy jej uchybił. Uczyniono to dopiero w jej „uzupełnieniu” z dnia 20 lutego 2012 r., złożonym – co istotne – już po upływie terminu do wniesienia apelacji.

Nadto Sąd Okręgowy na pewno sam nie rozstrzygał o bezzasadności zgłaszanych przez oskarżyciela subsydiarnego wniosków dowodowych.

Zważyć należy, że również w apelacji oskarżyciel subsydiarny podniósł zarzut „bezpodstawnego oddalenia jego wniosków dowodowych”. Sąd Okręgowy zarzut ten rozpatrzył, słusznie konstatując, iż te okoliczności które chciał oskarżyciel udowodnić, zgłaszanymi dowodami, nie są związane z przedmiotem niniejszego postępowania, toteż nie mają znaczenia dla jego rozstrzygnięcia.

Oskarżyciel subsydiarny kwestionując – tak w kasacji, jak i w apelacji – tą decyzję nie dostrzega tego, że przedmiotem oceny niniejszego, przez niego samego zainicjowanego przeciwko oskarżonemu postępowania karnego, jest tylko i wyłącznie rozstrzygnięcie co do zasadności zarzutów popełnienia przez tegoż oskarżonego (w sposób i okolicznościach przedstawionych przez samego oskarżyciela subsydiarnego) występków z art. 270 § 1 k.k. oraz art. 233 § 4 k.k.

Nie jest nim natomiast dokonywanie oceny poprawności przebiegu granicy wytyczonej w wyniku postępowania cywilnego pomiędzy jego działką, a działką małżonków C.

Natomiast pierwszy z podniesionych w kasacji zarzutów jest w ogóle niedopuszczalny. Nie ulega wszak wątpliwości, że zarzut obrazy prawa materialnego ma zawsze charakter autonomiczny.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych.

Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie, jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę.

Tymczasem autor kasacji zarzucając „obrazę prawa materialnego”, w istocie w ten sposób usiłuje podważyć ustalenia faktyczne które legły u podstaw zaskarżonego wyroku. Świadczy o tym – i to jednoznacznie – zarówno opis tego zarzutu, uzasadnienie samej kasacji, jak też to, że w apelacji w istocie tożsamy treściowo zarzut był (poprawnie) określony jako błąd w ustaleniach faktycznych (por. I zarzut apelacji oskarżyciela subsydiarnego).

Nadto w sytuacji w której sąd I instancji ustalił (a to zaaprobował sąd odwoławczy) że zarzucane oskarżonemu działanie nie wypełniło z racji na charakter (przebieg) i cel podjęcia koniecznych dla bytu zarzucanych mu przestępstw znamion, i nie było ono fałszerstwem materialnym dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 k.k., a także przedstawieniem fałszywej opinii, w myśl art. 233 § 4 k.k. (w kasacji najpewniej błędnie wskazano art. 270 § 4 k.k.), skoro opinia przedstawiona przez oskarżonego w sprawie /.../ nie była „fałszywa”, bo nawet sam oskarżyciel subsydiarny jej zasadności nie podważał, to zaprzeczając trafności tych, ustaleń, autor kasacji tym samym wytykał sądowi ich błędność, nie zaś w ten sposób wykazywał obrazę prawa materialnego.

Tymczasem zgodnie z treścią art. 523 § 1 k.p.k. w kasacji nie można skutecznie podnosić samego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zarówno wprost, jak też – co wystąpiło *in concreto* – jako (błędnie nazwanego) zarzutu obrazę prawa materialnego. Tolerowanie bowiem takiej praktyki byłoby w istocie dopuszczeniem działań procesowych, rażąco sprzecznych z obowiązującą ustawową regulacją, która takie ograniczenia odnośnie dopuszczalnych podstaw kasacji przewiduje.

Analiza całej skargi kasacyjnej nadto uprawnia przekonanie o tym, iż skarżący usiłuje w ten sposób ponowić kontrolę apelacyjną orzeczenia sądu I instancji, co nie jest jednak procesowo możliwe. Kasacja nie jest trzecią instancją, tylko nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego podstawy są autonomicznie określone. Sąd kasacyjny rozpoznaje ją tylko w granicach podniesionych w niej zarzutów, a w zakresie szerszym - tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439, 455, k.p.k. Jest więc – zgodnie z art. 536 k.p.k. – co do zasady związany zarzutami kasacji i tylko je ma obowiązek rozważyć.

Wszystkie te względy zdecydowały o uznaniu oczywistej bezzasadności kasacji pełnomocnika oskarżyciela substydianego. To pozwoliło rozpoznać ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.